

Protokół przesłuchania świadka

Wskazanie 100
131

Dnia 12 maja 1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r /Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/ przesłuchiła niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Jerzy- Kazimierz Durski
Data urodzenia	1.III.1908r. w Piotrkowie Trybunalskim
Imiona rodziców ,	Antoni i Ludwika z Grabskich
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Przynależność pań.i narod.	polska
Wykształcenie	VII pódziałów szkoły powszechnej
Zawód	fryzjer, Marszałkowska 14 m 28.
	Warszawa, ul. Marszałkowska nr.14 m.28

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w Zakładzie fryzjerskim przy ul. Marszałkowskiej nr.18 w Warszawie. W domu tym mieszkali Niemcy. W dniu 1.VIII.1944r o godz.17-ej wyszedłem przed Zakład i widziałem jak z ulicy ~~Aleksandra~~ wybiegła grupa młodych chłopców w wieku 12-18 lat uzbrojona częściowo w karabiny. Grupa rozdzieliła się część wpadła do odwzsalni frontowej, żołnierzy niemieckich, część w ul. Litewską. Zaraz po tym usłyszałem strzały z ul. Marszałkowskiej i pomiędzy ulicą Litewską a Placem Zbawiciela. Później mówiono iż cała grupa Powstańców zginęła. Wycofałem się do domu i odtąd nie można było wychodzić na ulicę. Niemcy strzelali do wychodzących. Powstańcy mieli dostęp do domów przy ulicy Marszałkowskiej po stronie numerów nieparzystych, na drugą stronę nie docierali. Poczawszy od dnia 2.VIII. 1944r Ukraińcy zaczęli palić domy przy ulicy Marszałkowskiej po stronie numerów nieparzystych. Widziałem jak płonęły domy nr.9 i 11 p przy ul. Marszałkowskiej. Mówiono mi, iż w nocy z pierwszego na drugiego sierpnia 1944r Niemcy pośpalili dom przy ul. Marszałkowskiej nr. 3/5/7, sam tego nie widziałem. Poczawszy od pierwszego sierpnia 1944r do domów po stronie numerów nieparzystych przy ulicy Marszałkowskiej wpadali Ukraińcy grabiąc rzeczy, szukając wódki. Ukraińcy stacjonowali w domu przy Al. Szucha nr.9. Mieli mundury takie same jak żołnierze niemieccy z tą różnicą, iż na kołnierzach mieli czerwone etyki. Zauważyłem u nich etyki w kolorze czerwonym i ciemno berdo-Stanisław Milczarek właściciel Zakładu fryzjerskiego przy ulicy Litewskiej nr.13 powiadomił o mnie volksdeutsch'a Szymańskiego kierującego Zakładem fryzjerskim przy Al. Szucha nr. 25/ w budynku zajętym przez Gestapo/. W dniu 7.VIII.1944r przyszedł po mnie Szymański i zaprowadził do Zakładu przy Al. Szucha nr.25, gdzie pozostałem do dnia 1.IX. 1944r. Słyszałem iż mieszkańców domów przy ulicy Marszałkowskiej po stronie numerów parzystych Wehrmacht częściowo wyprowadził w dniu 13.VIII.1944r kierując ulicą Rakowiecką na Dworzec Zachodni i do obozu w Pruszkowie. Słyszałem iż w pierwszych dniach sierpnia 1944r żołnierze niemieccy i Ukraińcy w domach nr. 21 /Apteka Anca/ i nr.31 przy ul. Marszałkowskiej masowo mordowali ludność cywilną wyprowadzoną z domów przy ulicy Marszałkowskiej po stronie numerów nieparzystych. Zwłoki były palone na miejscu. Część ludności z tej strony ul. Marszałkowskiej została odprowadzona do Gestapo przy Al. Szucha. Może w tej sprawie udzielić informacji krawiec Andziak zam. obecnie przy ulicy Marszałkowskiej nr.14. Po przybyciu do Zakładu fryzjerskiego przy Al. Szucha nr. 25 słyszałem iż nocą z 7 na 8.VIII 1944r/ daty dokładnie nie pamiętam/ oddziały SD otrzymały rozkaz od wyższego dowództwa (nie władzy miejscowej) by zaprzestać masowe mordowania ludności cywilnej. Słyszałem, iż w tych dniach sierpnia w GISZ'u (Al. Szucha 12/14) mordowano masowo ludność cywilną: mężczyzn, kobiety i dzieci. Po otrzymaniu rozkazu, -przeważnie mężczyzn. Przebywając w Zakładzie przy Al. Szucha 25 widziałem jak na podwórzu posesji przy Al. Szucha 25 wprowadzone grupami mężczyźni z ludności cywilnej, po segregacji większą część tych mężczyzn wyprowadzono w Al. Szucha w kierunku ul. Bażantela. Co było podstawą segregacji nie wiem. Z Zakładu nie mogłem dostrzec czy wprowadzane te grupy do GISZ'u. Jednakże ogólnie mówiono u nas, iż grupy te prowadzą do GISZ'u na rozstrzelanie, i że zwłoki są palone na miejscu. Dymu z Zakładu w stronę GISZ'u nie widziałem, -widocznie zastaniały drzewa, lecz czułem zwłaszcza nocą charakterystyczny zapach palonych zwłok. W dniu 8.VIII czy 9.VIII, 1944r daty dokładnie nie pamiętam/ o godz. 19-20 Szymański zaprowadził do

J. Durski

fryzjerów mnie, Kryszkiewicz²za, Milczarka i Rączkowskiego. Mieliśmy zabrać s^{to} mę do spania. Wprowadził nas od strony podwórza do drugiego skrzydła budynków GISZ^u/ licząc od strony Ogródka Jordanewskiego. Braliśmy s^{to} mę ze strychu. Przez okno strychu wychodzące na podwórze można było widzieć co się dzieje w zrujnowanym od bomby jeszcze 1939r skrzydło budynków GISZ^u przylegającym do Ogródka Jordanewskiego, a oddzielnym od budynku, gdzie byliśmy na strychu podwórzen. Zrujnowany budynek nie posiadał dachu i od pierwszego piętra stropy miał żelazne. Szymański powiedział do nas, że korzystając z niego i jesteśmy tylko z nim, możemy zobaczyć jak naszych mordują i palą. Podeszedłem do okna strychu i zobaczyłem iż mniej więcej po środku zrujnowanego budynku na parterze jest widoczna duża sala. Po środku sali było ustawione z żelaznych prętów palenisko, na niem płonęły kłody drzewa i nagie zwłoki mężczyzn. Obok paleniska, na podłodze od strony podwórza leżały rzędem zwłoki kilkunastu mężczyzn bez ubrania. Zwłok z tej odległości nie można było rozpoznać. Nie orientuję się także z jakich ulic doprowadzone wtedy mężczyźni do Gestapo. Oprócz mnie wyglądał oknem Stanisław Milczarek inni nie patrzyli. Mówiono po tym w Zakładzie, iż rozstrzeliwają w GISZ^u, SD-mani nazwisk nazwisk ich nieznam do Zakładu przychodziło golić się wielu Niemców zapamiętałem, jedynie SD-manów Wilke^{go} i Schneider^a Sturbahnführer Wilke był zwierzchnikiem kierownika Zakładu fryzjerskiego Szymańskiego i jak się zorientowałem specjalistą od wywieżenia samochodami rzeczy zagrabionych w mieszkaniach w Warszawie, Czy zajmował się początkowo Obersturmführer Schneider nie wiem. Wiem iż, 1.IX. 1944r oddział SD pod dowództwem Schneider opuścił Warszawę mając rozkaz udania się do Wiednia. SD-mani zabrali na samochody mnie i Kryszkiewicz²za. W czasie postoju w Sechaczewie, wyższa władza w Sechaczewie zmieniła rozkaz, i oddział SD zatrzymał się we wsi Kępina pomiędzy Sechaczewem a Łowiczem. Uciekłem z oddziału w dniu 16.IX.1944. Jednakże oddział jeszcze jakiś czas pozostał w Polsce. W dniu 25.IX.1944r spotkałem Wilke^{go} w Skierniewicach. Pozostała część SD w Warszawie przebywała tam jeszcze we wrześniu. Kolejne wyjeżdżały małe oddziały. W drugiej grupie wyjechał z Warszawy Milczarek.

Na tym protokół zakończono i odczytano. *Opisano: dopisanos, miejsce
zamiennosci waznosc, ul. Al. Wolności 28, "okładno", "główny" "saw", "loz",
"Lewonij", "nawis", "Presobian", "Lewonij", "17", "tych", "widoczności", "leci",
"Wojciech", "do", "specjalist", "Kryszkiewicz", "w celu", "obrotowy", "jouis"*

/ Jerzy Kazimierz Durski 6/

Jerzy Durski
Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

Milczarek
/ Halina Werenko T